GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Nr 36. | 24. marca 1838.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim marca roku bież. piérwszego kwartału, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim: na kwartał złr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na kwartał złr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr. m. k.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Węgier. —

Gazeta Preszburska donosi z Budy pod dniem 9. marca: »Dunaj dnia 5. b. m. wystąpił z brzegów na budzińskiéj stronie, a ponieważ widocznie wzbiérał, wnet zalał wodą przedmieścia Wasserstadt, Landstrasse, Nowy-Stift, Stara-Buda i Raizenstadt. Wiele rodzin zmuszonemi były opuścić swoje pomieszkanie i wyprowadzić się w inne mniéj na wylew wystawione miejsce. Po ulicach pomienionych przedmieść i koronnego miasteczka Stara-Buda, związek utrzymany jest za pomocą czółen. Uciśnieni tém nieszczęściem mieszkańcy dziś wolniéj trochę odetchnęli, gdyż lody ruszywszy przeszłéj nocy uwolniły znaczną przestrzeń rzeki, przyczém woda na Dunaju znacznie opadła. Jest wszelka nadzieja, że przykre położenie mieszkańców wkrótce się zmieni.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Według listu z Rio de Janeiro przybył tamże książę Joinville, trzeci syn króla Francuzów, na pokładzie okrętu *Herkules*. Królewicz zamyśla odprawić podróż w głąb kraju, do kopalń, a potém dopiéro do Północnéj-Ameryki się uda.

Portugalija.

Najnowsze nadeszłe do Londynu wiadomości z Lizbony dochodzą do dnia 27. lutego. Kortezy przyjęły nareszcie 49. głosami przeciw 32. projekt ministra skarbu, o zawarcie pożyczki 24,000 *contos de Reis* z bankową i handlową kompaniją. Załatwienie téj trudnéj sprawy wywarło taki wpływ na kredyt publiczny, że papiéry skarbowe w dniu następnym poszły w górę z 68. na 90., w równym stosunku także asygnaty na pensyje urzędników i inne papiéry podskoczyły. Minister obwieścił zamiar swój, że miesięcznie prześle do Anglii 5000 funt. na zapłacenię dywidendy, przypadającéj za portugalskie bony. Lękano się tylko, azali pomieniona kompanija będzie w stanie wypłacić tę całą sumę pożyczki.

Hiszpanija.

O pochodach Don Basilio Garcii wszérz i wzdłuż kraju i o innych wypadkach tak na teatrze wojny jakoteż w Madrycie tamtejszy korespondent dziennika *Allgemeine Zeitung* donosi, co następnie, pod dniem 28. lutego: »Don Basilio potrafił jenerała Laureano Sanz doskonale w pole wyprowadzić. Zwabił go za sobą w góry Segura, a potém gdy Sanz z wojskiem swojém w najstromsze dostał sie okolice i nadaremnie szukał żywności w zrabowanych przez Basilia miejscach,

ten tymczasem w ważnym pochodzie zwrócił się ku południowi i już dnia 18go w Huescar stanął. Z tamtąd rozdzielił swoje wojsko po miasteczkach Orca, Galera, Castril i Castillejar (w prowincyi Granadzie), podczas gdy wojsko królowéj o 15 *leguas* było od niego oddalone. W Huescar rozbroił Don Basilio milicyje narodowe, ale z resztą w niczém jéj nie uszkodził. Dnia 19. posunął jazdę swoję na wschód do Chirivel w kierunku od Lorki, lecz nagle udawszy się w pochód ku północnemu zachodowi, żądał z St. Juan de las Navas, jak dzisiejsza *Gaceta* donosi, ażeby na dzień 23. o godzinie 4. po południu miano w la Carolina w pogotowiu żywność dla 4000 ludzi. Dnia 24go przybył do Santa Cruz de Mudela i znaczną massę jazdy posunął naprzód drogą do Valdepenas. Zapewne miał zamiar schwytać wielką karawanę, która przed tygodniem z tąd do Andaluzyi odeszła; ta zatrzymała się w Manzanares, w miejscu mogącém cokolwiek się bronić. Takieto są owoce zwycięztwa z pod Baezy! Jenerał Sanz stanął dnia 17go z wojskiem swojém w Elche de la Sierra; ale nie mogąc w téj spustoszonéj okolicy dostać żywności, zawrócił do Caravacca i doniósł z tamtąd pod dniem 20., że nazajutrz lub do Velez el Blanco lub do Puebla de Don Fadrique w pochód się uda, w miarę jak Don Basilio zwróci się albo do Baezy albo do Sierra Moreny. Niczego więcéj o jenerale Sanz nie mogliśmy się dowiedzieć, lecz można wnioskować z tego, że nie jest w stanie spieszno za Don Basiliem postępować. — Tymczasem także jenerał Oras wyruszył dnia 19go z Walencyi i udał się w pochód przez Xatiwę do Villeny, gdzie dnia 21go stanął. Z tamtąd miał zamiar ruszyć do Murcyi, dla stawienia się przeciw nieprzyjacielowi, który według mniemania jego był do Lorki w pochodzie. Ponieważ Oras zabrał z sobą najlepsze wojsko Walencyi, prowincyję Castellon de la Plana zostawiono zupełnie na łup karlistów, a wojsko królowéj w onéj okolicy ograniczone jest tylko na odporne działanie. Dywizyja Abecia przybyła dnia 22go do Alcaniz i z tamtąd zamierzała maszerować do Caspe, dla połączenia się z jenerałem Don Santos San Miguel, który obecnie objął dowództwo nad wszystkiém w Arragonii znajdującém się wojskiem. Tym sposobem spodziéwano się dać odsiecz bombardowanéj przez Cabrerę Gandezio, która upornie się broni. Lecz Cabrera według ostatnich wiadomości cofnął swoję artyleryję do Corbery, ponieważ pękł mu największy możdzierz. — Hrabia Mirasol, komendant jeneralny Toledu i Ciudad Realu, przybył dnia 22go do Toledo, zniósł stan oblężenia téj prowincyi i wszystkim powstańcom, którzy w dniach ośmiu się stawią, amnestyję przyrzekł. — Jenerałowi Cordowa otworzono nareszcie wstęp do świątyni narodowéj reprezentacyi. Dwóch z prowincyi Pamplony obranych deputowanych nie przyjąwszy téj posady, zrobiło miejsce jenerałowi. — W skutek nieustannych deszczów wylał Guadalquivir w Sewilli, a tém wezbraniem mnóstwo ludzi chleba pozbawionych zostało. Z tego powodu przyszło w oném mieście do rozruchów. I tu w Madrycie już od dwóch miesięcy nie widzieliśmy pogodnego nieba i ciągłe ulewy trwają. Ale za to raz tylko spadł termometr na punkt marznięcia, podczas gdy w innych południowych krajach Europy najostrzejsza panowała zima.«

Moniteur z dnia 10. b. m. zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia 9go marca o godzinie 7. z rana: Goniec przywiózł wiadomość, że dnia 4go przed świtem oddział powstańców pod Cabanerem wtargnął do Saragossy i zajął najcelniejsze punkty; ale gwardyja narodowa zebrała się i wypędziła karlistów, którzy 120 w zabitych a 700 jeńców utracili.« — Dziennik *Quotidienne* dodaje do téj depeszy następujące uwagi: »Gdybyśmy byli wiadomość tę wprzódy otrzymali, wahalibyśmy się powtórzyć ją, bo trudno przypuścić, ażeby Cabanero z tak małą liczbą wojska, jakie ma pod swemi rozkazami, mógł być w stanie opanować tak znaczne, jak Saragossa miasto, lub choć uderzyć na nie. Chętnie wierzymy przeto, że ten naczelnik karlistowski, jak telegraf zapewnia, odpartym został. Nie uważamy za potrzebę dodawać, że liczba zabitych i jeńców zdaje się nam przesadzoną; Cabanero nie mógł mieć 2000 ludzi pod swém dowództwem i również nie jest prawdo-podobném, ażeby połowę utracił. — Piszą nam z Bajonny pod dniem 6., że Espartero odkomenderował jenerała Ribero z dywizyją 8000 ludzi w kierunku do Briviesca. Buerens z równie licznym oddziałem zajął Mirandę. Zamiarem jest przez te obroty zasłonić liniję od Burgos do Aranda de Duero i wyprawy karlistowskie, chcące przez Ebr koło Mendawii przemocą się przeprawić, w Sierra wstrzymać.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dalszym ciągu posiedzenia izby niższéj d. 6. b. m. (o którém wspomnieliśmy w ostatniéj Gazecie naszéj), w rozprawach nad mocyją Sir W. Molesworthą przeciw ministrowi osad lordowi Glenelg (że ten zaufania izby nie posiada), lord Sandon, deputowany z Liwerpolu, wniósł następującą poprawkę, jako adres do jéj królmości: »Ażeby doręczyć królowéj jéjmości najuniżeńszy adres i oświadczyć nasze głębokie ubolewanie z powodu, iż spokojność w prowincy-

jach jéj król. mości, to jest w Górnéj- i Dólnéj-Kanadzie w skutek niecnych i zbrodniczych zamiarów przez stronnictwa malkontentów zaburzoną została, przezco wielu mieszkańców do otwartego buntu przeciw władzy jéj król. mości byli spowodowani; — ażeby jéj król. mość zapewnić, że z największém ukontentowaniem postrzegliśmy gorliwość i wierność, które zagrzewały prawych mieszkańców Jéj północno-amerykańskich posiadłości, i że serdecznie cieszymy się zwycięztwem, które uwieńczyło usiłowania angielskiego wojska, wsparte dobrowolną służbą wiernych jéj król. mości poddanych; — ażeby jéj król. mość zapewnić, że nieodmienném naszém postanowieniem jest, wspiérać ją na przyszłość w każdém usiłowaniu, zmierzającém do utłumienia buntu i przywrócenia zupełnéj spokojności, a oraz oświadczyć życzenie nasze, iżby zaradzono wszelkim rzeczywistym skargom, i żeby względem konstytucyi i zarządu prowincyi Dólnéj-Kanady takie stałe przedsięwzięto środki, któreby były najstosowniejszemi do zabezpieczenia i wspiérania praw i wolności wszystkich klas jéj król. mości poddanych; — ażeby jéj król. mości najuniżeniéj przedłożyć: iż po rozważeniu ściągających się do prowincyj północno-amerykańskich, dokumentów i korespondencyi, których jéj król. mość téj izbie najłaskawiéj udzielić raczyła, zdaje się nam, iż jawne zuchwalstwo, które w prowincyjach Górnéj- i Dólnéj Kanady naprzeciw prawnéj władzy jéj król. mości okazano, i konieczność przytłumienia buntu za pomocą oręża, oraz zawieszenie konstytucyjnego rządu Dólnéj-Kanady, przepisać należy powiększéj części niedostatecznéj przezorności i energii ze strony powiernych sług jéj król. mości i dwuznacznemu, spóźniającemu i wahającemu się ich postępowaniu, jakie, co się dotyczé spraw kanadyjskich, od czasu objęcia swoich posad w urzędzie zachowywali.«

Mocyja przeciw ministrowi osad lordowi Glenelg, wniesiona w izbie niższéj przez Sir W. Moleswortha, a która stała się powodem do powyższéj podanéj przez lorda Sandon poprawki, została w nocy z d. 7go na 8. b. m. większością 29. głosów roztrzygnioną na korzyść ministrów. Głównymi mowcami na posiedzeniu z d. 7go byli: kanclérz izby skarbowéj, Sir R. Peel i lord J. Russell. Ostatni w koncu mowy swojéj upraszał zacnego baroneta (Sir W. Moleswortha), od którego piérwotna mocyja przeciw lordowi Glenelg pochodzi, by takową cofnął i przypuścił do wolnego głosowania nad poprawką lorda Sandon, izby, jak się wyraził, obu wielkim partyjom izby niższéj daną była sposobność zmierzenia sił swoich. Sir W. Molesworth przystał na żądanie zacnego lorda, oświadczając zarazem, że głosować nie może ani za ani przeciw wniesionéj przez lorda Sandon imieniem konserwatystów poprawce; przeciw dla tego nie, że mu to niewypada, gdyż ona zawiéra naganę postępowania ministeryjum pod względem spraw kanadyjskich; za nią zaś z téj przyczyny głosować nie może, ponieważ, jak mniema, ostro lubo nieszczérze przygania osobom, których sprawę w izbie téj wspiérać przedsięwziął. — Przystąpiono zatém około 3ciéj godziny z rana do głosowania nad poprawką lorda Sandon i takowę 316 głosami przeciw 287, przeto większością 29 głosów, odrzucono. — Dziennik *Standard* twierdzi, że oprócz Sir W. Moleswortha, pp. Grothe i Leader, wszyscy inni radykaliści za ministrami głosowali.

Pytanie względem tak zwanych »duńskich pretensyj«, wytoczone w izbie niższéj d. 20go lutego przez pana Creswell, członka z Liwerpola, musiało innym sprawom ustąpić. Lecz spodziéwają się, że wkrótce roztrzygnioném będzie. Większa część dzienników przyznaje sprawiedliwość tym pretensyjom i uważa za rzecz haniebną, iż tak długo z ich uiszczeniem się wstrzymano. Dziennik *Advertiser* nazywa te pretensyje sprawiedliwemi, przyzwoitemi i ma ufność, że obrońca ich w parlamencie przekona izbę niższą, iż je uznać należy. »Roku 1807 »powiada tenże dziennik« śród najgłębszego pokoju, podczas gdy poseł duński w Londynie rezydował, uderzyła Wielka Brytanija na Kopenhagę, a zarazem zabrała 300 duńskiemu narodowi należących na Tamizie stojących okrętów. Okręty, równie jak wszelka inna własność duńska, zostały sprzedane pod pozorem wynagrodzenia poddanych angielskich za straty, jakie w Danii ponieść mogli. Za sprzedaż tę wpłynęła do skarbu suma 1 1/2 milijona funt. ster., z któréj różni upominający się o swoję własność otrzymali tylko sumę 200,000 funt. szter. pod czas gdy reszta zginęła w ręku dawniejszych lordów izby skarbowéj.« — »Jest haňbą dla całego narodu »powiada *Sun*« gdy rząd tak długo spiéra się o pretensyję, która tak zupełnie na sprawiedliwości oparta, że gdyby strony prywatnemi były osobami, wszelki opór w podobnym procesie nie miałby w sądzie najmniejszéj dobrego skutku nadziei.« Tenże dziennik nazywa napad na Daniję r. 1807 nieprzewidzianym i niesłychanym wypadkiem.

Przez statek parowy *South-Amerika*, który New-York d. 18. lutego opuścił, nadeszły wiadomości z Kanady, podług których zawsze jeszcze około 800 patryjotów, pod M'Leodem, Sutherlandem i innymi naczelnikami powstania,

stoi pod bronią w pobliżu Detroit; lecz wojsko rządowe jest już przeciw nim w pochodzie i za tegoż zbliżeniem się zapewne się rokoszanie rozpierzchną. — Na zgromadzeniu odbytém w Quebec d. 7. lutego, jednomyślnie uchwalono, ażeby królowe i parlament angielski prosić o powtórne połączenie obu prowincyj: Górnéj i Dolnéj-Kanady. — Sir Francis Head, dotychczasowy gubernator Górnéj-Kanady, przy odchodzie ostatnich wiadomości przebywał jeszcze w Toronto, gdzie oczekiwał na następcę swojego, pułkownika Sir G. Arthur, dla zdania mu osobiście kierunku interesów. — W Quebec i Montreal uwolniono znowu przeszło 200 osób, uwięzionych po wybuchnieniu rokoszu. — Jenerał amerykański Scott zawiadomił naczelnika angielskiéj siły zbrojnéj, że wszelki zamach na statki powstańców uważać będzie za nadwerężenie neutralności, któréj utrzymanie powierzoném mu zostało. Zawiadomienie to stało się powodem długiéj dotąd jeszcze prowadzonéj korespondencyi.

Francyja.

Izba deputowanych dnia 8. marca zatrudniała się ciągle projektem do ustawy o jeneralnych radach departamentowych. Wniosek pana Lagrange, ażeby radzcom jeneralnym wolno było także imiona mowców podawać do wiadomości publicznéj, wyraźnie broniony przez pana de Lamartine, został odrzucony przez izbę. — W dalszym toku posiedzenia minister spraw wewnętrznych odstąpił w sprawie rad departamentowych od projektu rządu i ze wszystkiém zezwolił na poprawki komisyi, które następnie przyjęto. Poczém na całą ustawę w tajnym skrutynie głosowano i przyjęto ją 248 białemi przeciw 50 czarnym gałkom — Nastąpiło rozpoznanie poprawki przyjętéj przez izbę parów a tyczącéj się pensyi zezwolonéj wdowie jenerała Damrémont. Izba niższa wykreśliła piérwéj przejście pensyi na dzieci jenerała, co izba parów przyjęła. Pan Boudousquié mówił przeciw poprawce izby parów, minister wojny za poprawką. Izba również w tajnym skrutynie przyjęła tę poprawkę 160 białemi przeciw 137 czarnym gałkom.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 9. marca, przyszło z porządku dziennego do rozpoznania projektu pułkownika Garraube o zezwolenie pensyi dla wdowéj pułkownika Combes. Po rozprawach, w których pp. Juste, Larabit i minister wojny przeciw a p. Garraube za wnioskiem przemawiał, piérwszy artykuł na korzyść pensyi 5000 fr. dla wdowéj pułkownika Combes przyjęto. Zaś w stanowczém tajném głosowaniu o całym projekcie odrzucono go 159 białemi przeciw 160 czarnym gałkom.

Dnia 8. marca prezydent rady i minister skarbu udali się w grono komisyi, mającéj polecenie rozebrać projekt Gouina pod względem przemiany rentów. Dz. *Commerce* twierdzi, że ministrowie taili się wyraźnie ze swojém zdaniem; tyle jednak można się było domyślić, że finansowéj operacyi téj nie uważają za będącą na czasie. Na giełdzie nie sądzą teraz, ażeby przyszło do przemiany rentów, z któregoto powodu 5-procentowe renty dnia 8go poszedłszy w górę, po 107 fr. 75 cent. (110 fr. 25 cent. z kuponem) stały.

Jenerał Bachelu, należący do wyraźnéj opozycyi, obrany został deputowanym z Chalons-sur-Saone.

Królestwo Sardyńskie.

Król w Casal Montferrat, siedzibie dawnego parlamentu, założył senat jako sąd cywilny i kryminalny, przy którym jeden adwokat rządowy z pięciu zastępcami bronić ma spraw ubogich przeciw bogaczom. Wszystkie opłaty i t. p. odpadają.

Niemcy.

Dziennik urzędowy Górnéj-Bawaryi zawiera co następuje: »Według wiadomości umieszczonych w wielu pismach publicznych, a mianowicie w dodatku do *Allgemeine Zeitung* z d. 17go stycznia r. b., towarzystwo przedrukiwaczów, w kantonie bazylejskim mające swoję siedzibę, rozszérza co raz bardziéj działalność swoję, a przeto niemieckiemu książkowemu handlowi w najwyższym stopniu zagraża. Dla tego wszystkie obwodowe policyjne władze zawiadamiają się niniejszém za pomocą reskryptu ministeryjalnego z d. 26go lutego z tém upomnieniem, ażeby przeciw rozszérzeniu tych przedruków działały wszelkiemi w ich mocy będącemi środkami i z przekraczającymi istnące w tym względzie przepisy postępowały z wszelką surowością, według brzmienia wydanych na to uchwał i rozporządzeń.«

Szwecyja i Norwegija.

Po trzechletnim nieurodzaju, nastąpił w tym roku w Szwecyi głód powszechny; beczka żyta kosztuje 20 talarów, kartofli 8, owsa 12, a jęczmienia 15. Wielu ludzi mielą słomę i kości, i taką żywią się maką. Lecz więcéj jest takich, którzy nawet i tego pokarmu mieć nie mogą; nędza przechodzi wszelkie wyobrażenie; pokrzepia tylko biednych mieszkańców nadzieja, że za nadejściem wiosny litość zagranicznych narodów przyniesie im ulgę w ich cierpieniach.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 15. marca. —

Komisyja rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, w przekonaniu, iż jedwabnictwo w Królestwie Polskiém w najkrótszym czasie zakwitnąć może w ten czas tylko, jeżeli obywatele wszelkiego stanu znaczną ilość drzew morwowych posiadać będą; — raczyła pod d. 10. stycznia 1838 r. rozporządzić, aby wszystkie miasta, których kasy ekonomiczne więcéj niż 1000 złp. do swojéj mają dyspozycyi, ośm łutów nasienia morwy białéj do zasiewu tegorocznego od pana Birnera zakupiły, oraz rozporządzenie to wszystkim rządom gubernijalnym i komisarzom obwodowym do wykonania poleciła. (*Gaz. Por.*)

Sławna tancerka **Taglioni** d. 12. marca przybyła do tutejszéj stolicy. (*K. W.*)

Wyciąg ze zdania sprawy z działań administracyi Królestwa Polskiego w latach od 1829 do 1835.

(Ciąg dalszy.)

Policyja: Pod względem ogólnéj policyi ponowiono i w ściśle wykonanie wprowadzono urządzenia co do posługi transportowéj tułaczów i włóczęgów, co do paszportów i świadectw wolnego zamieszkania, tudzież sprawdzenia liczby ludzi trudniących się żeglugą na Wiśle i t. p. Dla ułatwienia służby policyi warszawskiéj, całe miasto podzielone zostało na 12 okręgów w miejsce 8 dawniejszych, i sama policyja rozdzieloną została na policyją administracyjną i policyją wykonawczą. Zniesione w czasie zaburzeń biuro kontroli służących, przywrócono do dawnego stanu z potrzebnemi ulepszeniami.

Przemysł i handel: Stan rozmaitych gałęzi fabryk, musiał koniecznie być narażonym w roku 1830 na znaczne zmiany; kilka zakładów i fabryk tak pod czas rokoszu jako i po tym stało się pastwą płomieni; inne zostały zwinięte i poźniéj wyniesione z granic królestwa. Najwięcéj ucierpiały fabryki sukna, tak że ilość wyrabianych w królestwie wyrobów sukiennych, po 1830 roku zmniejszyła się blizko o pięć milijonów łokci. — Po przywróceniu prawego porządku, N. Pan dozwolił wywieść z królestwa do cesarstwa do 700,000 arszynów sukna za zmniejszoną opłatą cła, a nadto zakupiono dla armii do 100,000 łokci, czemu jedynie przypisać należy niejakie powiększenie się produkcyi w latach 1833 i 1834 w porównaniu z rokiem 1832. Co się dotycze wyrobów bawełnianych, ilość takowych w ciągu tychże dwóch lat, w dwójnasób się powiększyła. — Zwracając szczególniejszą uwagę na stan przemysłu handlowego, jako jednego z najobfitszych źródeł bogactwa krajowego, rząd nie zaniedbał dawać fabrykantom i przedsiębiercom potrzebną pomoc, rozkładając im na raty dawniejsze pożyczki, wstrzymując ściąganie zaległości, a nawet udzielając pieniężnych zasiłków. Zachęcenia te nie zostały bez skutku. Przytém urządzono na nowo kilka fabryk*), inne upowszechniają się i wydoskonalają, nakoniec w przeciągu ostatnich trzech lat wydano do czterdziestu patentów swobody, na odkrycia, wynalazki i nowe zaprowadzenia, w rolniczym lub rękodzielniczym przemyśle.

Towarzystwo ogniowe: Wartość zabezpieczonych w towarzystwie ogniowém budowli, z końcem 1834 r. wynosiła złp. 505,187,125, w porównaniu zatém z latami poprzedzającemi powiększyła się o 112,204,500 złp. Za pogorzałe budowle w przeciągu lat sześciu wypłacono złp. 12,527,802. Towarzystwu temu w 1833 roku dozwolono przyjmować do zabezpieczenia także własności ruchome, i tych w jednym 1834 r. zabezpieczono za 13,539,315 złp. 8 gr.

Komunikacyje lądowe i wodne: W ciągu działań wojennych w roku 1831 trakty Kowieński, Brzeski i Kaliski doznały znacznych uszkodzeń, spiesznéj wymagających naprawy. Nadto, niezbędnie potrzeba było przystąpić do odbudowania zniszczonych mostów pod Zegrzem, Ostrołęką i Łomżą. Wszystkie te budowle, jako też reparacyje wielkich i pocztowych dróg, do 800,000 złp. wynoszące, kosztem rządu uskutecznione zostały w przeciągu wiosny 1832 roku. Teraz znajduje się w królestwie ostatecznie ukończonych wielkich traktów, do 210 mil czyli 1475 werst. Koszta utrzymania tychże, nie przechodzą dziś na milę 5000 złotych. — Prowadzono daléj zaczęte w roku 1829 bicie tam i sypanie wałów nad Wisłą, powyżéj i poniżéj Warszawy.

Ogólne zakłady: Pod opieką komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, zostają także: 1) szpitale, których liczba w ostatnich trzech latach powiększyła się o 12 nowo-urządzonych; 2) więzienia, które otrzymały nową organizacyją; 3) utrzymanie poczt, które w końcu znacznie się rozszérzyły. W miesiącu lutym 1832 roku otwarto nadzwyczajną pocztę koryjerską, raz w tydzień, między Warszawą a Petersburgiem.

---

*) Po między temi na pierwszą zasługuje wzmiankę przędzalnia, założona w bliskości Warszawy przez akcyje i dwie fabryki cukru z buraków w Sochaczewskim obwodzie. Jedna z tych fabryk wydała w 1832 roku 20,000, a w roku następnym do 80,000 funtów faryny.

Duchowieństwo rzymsko-katolickiego wyznania: Hierarchia rzymsko-katolicka liczy obecnie w całém królestwie księży świeckich 2204, zakonników 845 księży, a kleryków i nowicyjuszów 230. Nadto w dziesięciu zgromadzeniach żeńskich, a w dwudziestu ośmiu domach jest 300 zakonnic i 40 nowicyjuszek. Dla wyższego kształcenia się rzymsko-katolickiego duchowieństwa, założono w Warszawie akademiją duchowną, dla któréj komitet oddzielny ułożył projekt organizacyi. Zakład ten już ostatecznie urządzony został.

Duchowieństwo grecko-rossyjskie i grecko-unickie: Liczba wyznawców religii grecko-rossyjskiéj od r. 1830 znacznie się powiększyła. Parafijalnych kościołów w królestwie jest sześć, klasztor jeden, a duchownych 49. Zarządza w Królestwie Polskiém duchownemi sprawami grecko-rossyjskiego wyznania biskup wikary Wołyńskiéj dyjecezyi, a od roku 1833 oficyjał i dziekan kościołów grecko rossyjskich, zanominowany został członkiem komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego. Duchownych osób grecko-unickich kościołów przy 360 wielkich i małych parafijach, znajduje się: 305 księży świeckich, 25 zakonników i 44 nowicyjuszów.

Wyznania ewangielickie i anglikańskie: W królestwie znajduje się wyznania augsburskiego parafij 40, a reformowanego 7. Oprócz tego urządzony został w Warszawie dom modlitwy dla osób anglikańskiego wyznania.

Cała ludność królestwa, pod względem wyznań, w roku 1834 była następna:

Wyznania rzymsko-katolickiego było	3,279,955,
» grecko-rossyjskiego . .	1,170,
» grecko-unickiego . . .	216,000,
» ewangielickiego . . .	181,621,
Starozakonnych	420,062,
Innych wyznań	4,388,
Razem .	4,103,196.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Serbija.

Od czasu bytności w Serbii księcia rossyjskiego Dołgoruki, panuje tam zupełna spokojność. Książę Miłosz jest bardzo ludzki i wszyscy wychodźcy i wygnańcy wracają do Serbii i dostają urzędy. Książę pojednał się zupełnie z swym upornym bratem Jefremem. *(Lemb. Zeit.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Wiédeń d. 16. *marca* 1838. Targ na woły dnia wczorajszego nie liczył wiele bydła i płacono w handlu hurtowym za cetnar wołu galicyjskiego od 37 1/2 do 39 1/2 zr. w. w., zaś węgierskiego od 38 1/2 do 40 1/2 zr. w. w. Po tych samych cenach dziś stanęło zakontraktowanie, a gdy ze Średniéj i Wyższéj Austryi mało przybywa wołów, wylew wód i zła droga odstawę z Węgier tamuje, wypada wnosić, iż cena na przyszły tydzień ta sama utrzyma się, a może i nieco podskoczy. — Co do korespondencyi z Sanoka w N. 30 Gazety Lwowskiéj umieszczonéj, robimy tę uwagę, iż za rzetelność doniesień o cenach zaręczamy i że cena wiédeńska pod czas jarmarku w Bukowsku rozgłoszona, co do wołów galicyjskich od 37 1/2 do 39 1/2 zr. w. w., zaś co do wołów węgierskich od 38 1/2 do 41 1/2 zr. w. w. tutaj w Wiédniu istotnie taką była. Zarzut kupujących na jarmarku w Bukowsku co do rzetelności doniesień względnie cen wiédeńskich, tylko ich złéj chęci lub niewiadomości przypisać wypada.

Przedaż wełny.

Wrocław d. 9. *marca* 1838. Na d. 20. b. m. ma tu być przez publiczną aukcyję 1000 cetnarów wełny rossyjskiéj przedanych. Wełna ta nadeszła tu w listopadzie r. 1836 i stała w bardzo wysokiéj cenie; składa się ona po części z czysto wymytéj, po części zaś z takiéj wełny, która lubo jest niedbale wymytą, ma jednak włos bardzo delikatny. Robiono względem nabycia jéj wcale korzystne propozycyje i to ze strony znacznych fabrykantów, lecz właściciele nie przystąpili do ugody, bądź z powodu przesadzonego o swoim towarze mniemania, bądź też, że go sami za drogo zakupili. Spadnięcie powszechne cen wełny w r. 1837, wywarło na tę partyję wpływ niepomyślny i pomnożyło trudności w przedawaniu jéj, lubo i poźniéj jeszcze nie brakło współubiegających się o nię. *(Preus. Handl. Zeit.)*

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Gwiazdon, król Tatrów i odludek;* romantyczno-komiczna, czarodziejsko-krotochwilna opera w 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 12 Rozmaitości.)

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.